GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 32. We Wtorek dnia 7. Lutego. **1843.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 1. Lutego.

Ukazami Cesarskiemi z dnia 29. Grudnia (10. Stycznia) r. b., Radca Kollegialny Petrow, Vice-Dyrektor Wydziału Administrecyi Ogólnéj w Kommissyi Rząd. Spraw W. i D., mianowany został Pod-Sekretarzem Stanu przy Radzie Administracyjnéj; a Radca Stanu, Xiążę Konstanty Giedroyć, Naczelnik Wydziału Kancellaryi Królews. Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego, Vice-Dyrektorem Wydziału Administracyi Ogólnéj w Kom. Rz. S. W. i D.

— Magistrat miasta Warszawy. — Gdy podług wiadomości odebranéj sztafetą wczoraj o godzinie w pół do szóstéj wieczorem z Krakowa, woda na Wiśle pod tém miastem od godzin rannych d. 17. (29.) z. m. do godz. 7. zrana d. 18. (30.) z. m. wzrosła od stóp 4 cali 9 do wysokości stóp 10; mieszkańcy zatém tutejszych okolic nadwiślańskich na przypadek większego przyboru wody pod Warszawą, winni się mieć na baczności i wcześnie ubezpieczyć wszelkie przedmioty bądź na rzece, bądź nad jéj brzegami znajdujące się, tak, aby z zaniedbania ostróżności w téj mierze, most na Wiśle na żadne uszkodzenie narażonym nie został.

Z nad granicy polskiéj, d. 12. Stycznia. Xięcia Alexandra Darmsztadskiego przyjmowano w Warszawie z największémi honorami. Upatrują w nim przyszłego małżonka W. Xiężniczki Olgi.

Francya.

Izba Deputowanych. Posiedzenie z dnia 27. Stycznia. — Skoro tylko Pan Lamartine wstąpił na mównicę, wszyscy Deputowani pospieszyli na swoje miejsca, a w kilka minut potém, wśród najgłębszéj ciszy Pan Lamartine mowę swoją zaczął. Na samym wstępie oświadczył, że nie tylko teraźniejszemu ministeryum, ale w ogóle całemu obecnemu systematowi rządu jest przeciwnym, że przeto nie pojedyńcze paragrafy adressu, ale cały adress potępia, a to dla tego, że adress ten jest wyrazem politycznego zadowolnienia i powinszowania tak narodowi jak Królowi, czemu wszystkiemu sumienie się jego opiera. Wykazuje daléj wszystkie błędy sestemu rządowego począwszy od r. 1834., oburza się na fortyfi-

kacyą Paryża, która miasto to, a w niém Izby i wszelką wolność na wodzy trzymać będzie; obwinia także rząd o wpływy jego na wybory, uważając zgromadzenie Izb nie za prawdziwą reprezentacyą narodu, ale za zbiór głosów pozyskanych środkami materyalnemi. Druga część mowy P. Lamartina o polityce zagranicznéj gabinetu jest osnowy następującéj: »Co się tyczy spraw naszych zagranicznych, o tych z większą jeszcze pomówię otwartością. Rząd lipcowy pokoju chciał zaraz od dnia piérwszego, co mu mało przyniesie zaszczytu. Nie podzielałem nigdy kłamliwego owego liberalizmu, który wolność w wojnie tylko widzi, i któryby tylko przez dym i sławę do militarnego despotyzmu przejść chciał, despotyzmu nieodzownego, jeźli wojnę bez konieczności rozpoczynamy. Rząd więc lipcowy chciał pokoju, i według mojego zdania słuszność miał po sobie. Rząd traktujący równie wielkim być może, jak rząd zdobywający: związki są potęgą, a traktaty równą wartość mieć mogą, co i zabory. Nie podzielam bynajmniéj owego systemu, wedle którego naród mniema, że się odosobnić, a przecież równie tyle znaczyć może, ile świat cały razem wzięty. W polityce, równie jak i we wszystkich rzeczach, być odosobnionym to samo jest, co być słabym: będąc w dwóch, mając system i pozyskawszy dłań sprzymierzeńców, podwajamy siłę swoję. Zapytajmyżno się tylko szczérze i serio, ażaliśmy teraz bliżsi pokoju, niż w r. 1834? Mamyż jakie allianse, francuzką jaką sferę, francuzki system? Wątpię o tém, widząc stanowisko Francyi, po trzydziestoletniéj cierpliwości, tak niepewne, to odosobnione, tak nieudolne. Mężom, którzy jak ja co dzień bardziéj odstępują od systemu, wystawiającego kraj wewnątrz i zewnątrz na niebezpieczeństwo, nic innego nie pozostaje, jak tylko zespólić się, obliczyć i odosobnić; zająć potém mocne stanowisko na placu konstytucyjnéj oppozycyi, z którego potém wszystkich zwolna skażonych albo też narodowi sztucznie odjętych zasad bronić możemy, i gdzie naród, jeźli kiedy system rządu lipcowego z tronu swego zbity upadnie, pochwycić znów może zasady swojéj rewolucyi, swojéj sławy i powszechnego swego ducha. Wiem ja dobrze, że nawet ta oppozycyca, na któréj ostatnie nasze polega zbawienie, zrazu słabą i nieuznaną będzie. Ale byłaż przy powstaniu swojém liczniejsza i popularniejsza owa oppozycya lat 15stu, owa oppozycya 17stu głosow przeciw 300stu? I nie byłaż to taż sama oppozycya 17 głosów, która kraj uratowała? Podobnież będzie z nami. Nie długo będzie można walczyć przeciw organizacyi i wzrostowi nowéj demokracyi, nie będzie można utrzymać owego systemu, który zdobytki lat 50ciu zniweczyć znów usiłuje. Nie, nie na próżno wstrząsnęliśmy świat europejski, polityczny, socyalny, religijny, i to tak potężnie, że każde państwo w posadach swoich zadrzało, że każdy nerw ludzki w ogromie świata udział swój objawił, czy to w dobrem czy w złem, radością czy przestrachem, nienawiścią lub fanatyzmem. I w obec takiéj nawałnicy wypadków, która interessa i instytucye z korzeniem powaliła, możnaż idee czasu gwałtem się wciskające, dla jedynego interessu dynastycznego chcieć trzymać na uwięzi? Możnaż śmieć zaprzeczać niezwyciężonéj potęgi idei demokratycznych, stojąc jeszcze jedną nogą na zwaliskach budowy, którą o ziemię powaliły. (Tryumfalny oklask na lewéj). Małemi środkami nic się nie dokaże wielkiego. Nie, rzeczpospolitą, konstytucyą, monarchią, przymierze, wszystkto to tylko myślami zbiorowemi, bezinteresownemi i narodowemi ideami do skutku przywieść można. Tym sposobem jesteśmy prawdziwie konserwatywnymi! Wam się panowie zdaje, że nimi jesteście, jestem nim pewno więcéj niż Wy. Ze spruchniałych materyałów, za pomocą umarłych żywiołów budować chcecie, a nie zapomocą myśli mających życie i przyszłość. Nie dajcie się uwieść Panowie; prawdziwym politykom, zaszczepcom idei albo tronów, udzielił Bóg jednę namiętność więcéj, niż innym ludziom; dał im fanatyzm dla dobra publicznego, dał im potrzebę i pragnienie poświęcenia się dla dzieła regeneracyi narodu, i to bez powściągnienia, bez nagrody, bez sławy nawet. I na takich mężach nie zbywa jeszcze, Panowie, we Francyi. Po za ową Francyą, która na chwilę zasypiać się zdaje, poza owym duchem publicznym, który ku upadkowi zdaje się zdążać, jest jeszcze inna Francya i inny duch publiczny; jest inna generacya idei, która nie zasypia, która się nie starzeje ze starzejącymi, która nie czu-

je żalu z pokutującymi, która się nie zdradza z tymi, co się zdradzają, a która kiedyś całkiem z nami będzie. Jest też wyższa ambicya, niż ambicya osób, t. j. ambicya idei. Ambicya osobista zużyje się i prowadzi na bezdroża; ambicya, którą ktoś ma dla zabezpieczenia dobra i wielkości swego narodu zmienia nazwę swoją, mieniąc się poświęceniem, i taką ambicyą my mamy. (Sensacya). Ambicya ta nie mieści w sobie nic zatrważającego dla kraju, i naprożno chcą ją uczynić przedmiotem postrachu. Czyliż się boi Anglia, kiedy Whigowie mają zamiar uchwycić za ster rządu? Nie, Anglia wie, czego się Francya ze swéj strony nauczy, że Whigowie nie podniosą rewolucyi, że te same mają na oku konserwatywne interessa, te same rękojmie porządku i pokoju, co Torysowie; i dla tego posada nie drzy pod nami. Otóż chcemy być Whigami rewolucyi lipcowéj! (Exklamacya w centrum). Tak jest, i więcéj jeszcze. Chcemy być Whigami nowéj demokracyi i postępów wolności i ducha ludzkiego po całym świecie. (Oklask na lewéj). Wiem, Panowie, że to macie za rzecz niepodobną. Rozwój instytucyi zdaje się już Wam być chimerą! — Wszakże owi niepodobni mężowie staną się kiedyś nieodzownymi; dla tego usuwam się coraz bardziéj od rządu, i zbliżam się całkiem do konstytucyjnych oppozycyi, w których szeregi na zawsze wstępuję. (Ogromny oklask na lewéj). Tak jest, oppozycya liczyć na mnie może jako na jednego z najuporczywszych i najstalszych sprzymierzeńców. (Szemranie w centrum). Powtarzane to szemranie powiada mi to, co już wiem, że może gorsze godziny, może gorsze lata przeżyć będzie trzeba, między starymi przyjaciołmi, których zasmucam, a nowymi przyjaciołmi, którzy o naszéj bezinteressowności i wytrwałości powątpiewać mogą. (Cała lewa: »Nie! Nie!«) Są insynuacye i oszczerstwa, którym czoło stawić należy. Odpycham je naprzód, a życie moje będzie odpowiedzią na nie. Cóż mię to obchodzi, co tam o mnie myśleć będą; cóż mi na tém zależy, czy z wysokiego, czy z niskiego stanowiska walczyć będę, kiedy tylko walczyć mogę za sprawę, którą w sercu noszę od czasu jak myślę.

Są wielkie i piękne słowa, które kiedyś w zgromadzeniu narodowém naszego kraju słyszeć się dały. Znacie Panowie te słowa: Niechaj pamięć nasza zaginie, kieay tylko idee nasze zwyciężą!«

Na mowę Pana Lamartina odpowiedział w obronie ministeryjum P. Villemain. Powiedział, że Pan Lamartine nie tylko na gabinet powstał, lecz na cały system Francyi i wyłuszczając zdania, które obecnie wyznaje, wiele faktów przytoczył. Między témi wspomniał też o obwarowaniu Paryża. Fakt ten, który zdaniem Pana Lamartina tyle nieszczęść sprawił i jeszcze sprawi, część tego stronnictwa pochwalała, do którego Pan Lamartine obecnie przechodzi. (Wszyscy spoglądają na P. Thiersa.) P. Lamartine prawił też o uchwale przeciw dziedziczności parostwa, nie pomny na to, że dawniéj dziedziczność parostwa z niezawisłością i godnością rządu bardzo dobrze pogodzić się dawała. Wszakże wszystkie te pociski nie są główną wądą rozprawy Lamartinowskiéj; słabą jéj stronę upatrywa on (Villemain) mianowicie w myśli, którą Pan Lamartine o przekształceniu stronnictwa, do którego przechodzi, sobie uroił. Bo stronnictwo owo albo pojęło należycie potrzeby i interes kraju, albo też nie. — W pierwszym razie przekształcenia nie potrzebuje, w drugim nie da się przekształcić, bo nikt tyle nie ma potęgi i wpływu, aby stronnictwo jakie natchnąć uczuciami i instynktem, których ono nie posiada. Zresztą oświadczył mówca (Villemain), że jeżeli Pan Lamartine powiada, iż na zawsze z oppozycyją się łączy, on proroctwa tego nie przyjmuje, owszem, przekonany on, że szanowny deputowany myśli swe wkrótce zapewne zmieni.

Posiedzenie dn. 28. Stycznia rozpoczął mową członek legitymistyczny, Margrabia Laroche-Jacquelin. Powstał gwałtownie na ministrów, osobliwie, że w adressie powiedzieli, iż Francyja szczęśliwą i że wzrost dochodów publicznych o wzroście dobrego bytu kraju w ogólności świadczy. Przecież rok roczny deficit dowodzi, że jakkolwiek dochody kraju się zwiększają, jednak wymaganiom budżetu podołać nie mogą. Następnie skreślił mówca nader zasmucający obraz położenia departamentów południowych; bieda tam powszechna, tak dalece, iż frazesy adressu w porównaniu z nią czystą są ironią. Francya nie jest

wolna, o tém świadczą fortyfikacyje Paryża a Pampelona i Barcelona dały dobrą przestrogę. Sądy przysięgłych ulegają arbitralnościom Prefektów. Wpływ zagraniczny Francyi całkiem podupadł. Rossya i Anglia często na Wchodzie przeciw nam sią łączą a tak traktat z dnia 15. Lipca w wykonanie wprowadzono. — Nareszcie przeszedł mówca do spraw Hiszpańskich i traktatów względem prawa rewizyjnego, wszędzie upatrując li tylko upośledzenie i upokorzenie Francyi. Co do traktatów oświadczył, że Francya wojny z Anglią lękać się nie potrzebuje, że owszem w sprawie tak narodowéj oręża garnąć się trzeba. — Po Panu Laroche-Jacquelin zabrał głos nowo-obrany Deputowany P. Agenor de Gasparin, który bronił adressu.

Z Paryża, dnia 28. Stycznia.

Obrady w Izbie Deputowanych już na pierwszéj sessyi tak były żywe a nawet gwałtowne, iż się nam zdawało, że czasy rewolucyi Lipcowéj wróciły. — O stanowisku teraźniejszém Pana Lamartine donoszą jeszcze co następuje: „Wiadomo, że przy utworzeniu gabinetu z d. 24. Paźdz. Marszałek Soult Panu Lamartine wydział ofiarował. Deputowany z Macon wymówił się wprawdzie, przyrzekł jednak, że teraźniejsze ministeryum wspierać będzie, skoro program jego będzie mógł pochwalić. Następnie na konferencyach z Panem Guizotem żądał P. Lamartine utrzymania pokoju i zaniechania uzbrajań przez P. Thiers bezpotrzebnie przedsiębranych. Pod względem wewnętrznéj polityki, żądał przypuszczenia drugiéj listy Przysięgłych przy wyborach dla deputacyi Izby. Pan Guizot miał się podówczas z nim porozumieć, ale przed rokiem przy obradach nad przypuszczeniem tak nazwanych capacité do Izby, Pan Guizot przeciw temu się oświadczył. Od téj chwili datuje się postanowienie Pana Lamartina odstrychnięcia się od sprawy gabinetu z d. 29. Paźdz. Do tego jeszcze przystąpiło prawo o Rejencyi i postanowienie królewsk. z d. 23. Grudnia, zaprowadzające Radę prywatną korony; oba prawa zdaniem Pana Lamartine dynastyję coraz bardziéj popularności pozbawiać muszą. Zresztą oświadcza on uroczyście, że przechodząc do innego stronnictwa, swoich dotychczasowych zasad bynajmniéj się nie wypiera.

Serbia.

Z nad granicy tureckiéj, dn. 16. Stycz.

Terroryzm uzurpacyjnego rządu w Serbii zmusza ciągle wielu mieszkańców kraju tego do szukania przytułku na ziemi austryackiéj. Więzienia są tam jeszcze w wysokim przepełnione stopniu a Wutsicz nadto codziennie, nowe dla nich wynajduje ofiary. Nie mówię tu o lalce tego naczelnika, Xięciu Karze Georgiewiczu, ponieważ o nim i w saméj Serbii rzadko kto wspomni, a wszystko, co się dzieje, dzieje się w skutek rozkazów Wutsicza, który także codziennie, jak się zdaje, coraz bardziéj czuje ciężar wziętéj na siebie odpowiedzialności. Niepokój jego wewnętrzny do wysokiego dójść musiał stopnia; ciągle go otacza liczna straż przyboczna, złożona z samych ludzi z Gruszy, miejsca jego urodzenia, podczas gdy on sam nigdy zbroi nie składa i niemal każdą noc gdzie indziéj przepędza. Prócz tego zrywa on się często w nocy nagle z łóżka, zgromadza siłę zbrojną i z nią ulice Belgradu zwiedza. — Z Konstantynopola krążą tu rozmaite wiadomości o reorganizacyi rządu serbskiego. Podług jednych wezwano podobno Wutsicza z kilku zwolennikami tegoż do Konstantynopola, aby przez usunięcie ich utorować rodzinie Obrenowiczów drogę do osiągniecia nanowo tronu; podług innych li tylko Kiamila Baszę odwołano i Baron Lieven w towarzystwie innego Baszy ma do Serbii powrócić, aby wspólnie z tymże przywrócić znowu porządek w owym duchu. Zdaje się jednakże, że Wutsicz do żadnego z tych rozporządzeń skłonić się nie myśli. — Konsulowie francuzki i angielski złożyli tymczasem Xięciu Alexandrowi w grecki dzień Nowego Roku (13. Stycznia) powinszowanie swoje w galowym ubiorze, co zwolenników teraźniejszego rządu nową ożywia nadzieją. — Wychodzcy w Semlinie, pozbawieni niemal wszyscy sposobu utrzymania życia swego, li tylko przez Xięcia Michała podejmowani bywają; utrzymanie 300 osób od d. 7. Września już go zapewne nie mało kosztuje. — Jeden artykuł korrespondencyjny w Gazecie powszechnéj obwiniał niedawno temu Xięcia Miłosza o zabiegi podstępne przeciw własnemu synowi, aby znowu sam tron mógł posieść. Jeżeli autor artykułu tego nie wpadł na myśl tego rodzaju z téj okoliczności, że Stary Xiążę wspiera wychodzców serbskich

i mocno się krajem, będącym jego utworem, zajmuje, przypuścić tylko można, iż jedynie ma na celu rzucenie jabłka niezgody między ojca i syna.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 11. Stycznia.

Nuri Efendi, mianowany przez Sułtana Kommissarzem do układów z Persyą, jeszcze do Erzerumu nie odjechał. Pod względem załatwienia turecko-perskich granicznych zatargów zachodzą jeszcze podobno niejakie trudności, a dla uprzątnienia tychże, cofają się aż do zawartego d. 7. Maja 1639. roku pod Muratem IV. pokoju z Persyą. Lecz tego dokumentu dotąd w archiwum tureckiém wynaleść nie można było, a dziwném zdarzeniem i z Teheranu donoszą, że i tameczny rząd takowego nie posiada. Być może, że żadna z spór wiodących stron dokumentu swego okazać nie chce, ponieważ może zawiera w sobie niedopełnione jeszcze warunki, a rozbioru tychże albo jedna, albo druga strona uniknąćby chciała. Ale jakkolwiek się rzecz ta ma, pewno jest, że względem rychłego załatwienia sporu tego nowa powstaje obawa, a zobopólne podejrzenie ciągle nowe nastręcza trudności. — Dnia 8. b. m. nadeszła tu wiadomość o nastąpionym w Bucharesćie wyborze Wielkiego Bojara G. Bibeski na Hospodara wołoskiego. Zdaje się, że równie na Porcie jak na umyśle Posła rossyjskiego przyjemne zrobiła wrażenie. Co do Serbii jeszcze nic ostatecznie nie uchwalono. Pan Lieven przełożył Porcie króciuteńki wykaz wszystkich wypadków swego w Belgradzie odbytego badania. Rząd turecki, wstrzymany zapewne uroczystością Bajramu jeszcze w téj mierze zdania swego nie obwieścił. Trudności, jakie się pod względem używania austryackich parostatków między Konstantynopolem a Trapezuntem z strony poddanych tureckich okazały na sprężyste przedstawienie Sprawującego tutaj interessa austryackie, Pana Kletzela, po większéj części załatwione. Od kilku dni wydają znowu, jak dawniéj paszporta poddanym tureckim, chcącym użyć statków austryackich do swéj podróży lub do przewozu swych towarów.

— — Najnowszy numer Gazety tureckiéj zawiera obszerniejszy artykuł o załatwieniu zachodzących między Portą a Persyą zatargów. Dziś odbędzie się uroczystość Kurban-Bairam w zwykły sposób. — Dnia 5. b. m. odjechał mianowany Generalnym Konsulem w Egipcie Król. Pruski Radzca Poselski i Sprawujący interessa tegoż narodu Pan Wagner, udając się do Alexandryi. Aż do przybycia nowego Posła Pana Le Coq, załatwianie interessów Sekretarzowi poselskiemu, Panu Portalisowi poruczono. — Burze, które się w ciągu upłynionego tygodnia srożyły, wielkie zrządziły nieszczęścia na morzu Czarném, morzu Marmora i Archipelagu. Pomiędzy innémi zatopił się do szczętu przy Dardanellach okręt grecki, mający na swym pokładzie 90 tureckich żołnierzy. Amerykański parostatek »Bangor«, odbywający regularnie podróże na wodach tutejszych, w czasie powrotu z Trapezuntu tyle od burzy ucierpiał, że zmuszony został zawinąć w najopłakańszym stanie do portu w Sinope, zkąd dopiero po znacznéj naprawie w dalszą podróż puścić się zdoła. Turecki parostatek »Erekli«, który niedawno temu na mieliznie zarznął, znajduje się w basynie tutejszego arsenału, gdzie go naprawić mają. — W ostatnich czasach było tu kilka pożarów, ale je wszystkie dość wcześnie ugaszono i szkoda przez nie zrządzona jest małoznaczna.

Rozmaite wiadomości.

Wyciąg ze zdania sprawy Oberpolicmejstra petersburskiego za rok 1842. — W ciągu roku 1842. liczba mieszkańców w Petersburgu wynosiła: 445,225 dusz, z których 292,955 mężczyzn i 152,270 kobiet, Urodziło się dzieci płci mezkiéj 6,730, żeńskiéj 5,257. Umarło 9,469 płci mezkiéj i 6,837 żeńskiéj. Gwałtowną śmiercią zginęło 2., z których 1 zarznięty i 1 zastrzelony. Samobójstw było 27.: z nich powiesiło się 15, zastrzeliło się 6, zarznęło się 6. Liczba budowli i domów w 1842. była następująca:

Kościołów: prawosławnych, parafialnych 46, domowych 104, klasztór 1, przy cerkwiach przybudowań 184, kaplic 45; dzwonów 680—kościołów wyznań obcych: Parafialnych 12, domowych 9, Sekty starego obrzędu 5. Pałaców rodziny panującéj 10, gmachów i domów rządowych 537, gmachów i domów należących do rozmaitych stowarzyszeń 79, właścicieli prywatnych 8,058. Sa-

dzawek i stawów miejskich 19, należących do osób prywatnych 188, studzien 1,336, basenów 7, placów 49; placów parady 15, ogrodów warzywnych 400; placów niezabudowanych: skarbowych 33, miejskich 12, właścicieli prywatnych 606, cerkiewnych 28; mostów; kamiennych 32, z żelaznego surowcu 19, drewnianych 107, pływających 14. Bruku: kamiennego 918,957, sążni kwadratowych, drzewianego w kostkę 12,391 s. kw. drewnianego z desek 2,215, szosse 34,561; trotoarów 149,665 sążni, bruku i trotoarów asfaltowych 209 sążni kwadratowych. Bydła rogatego 5,449 sztuk, koni 28,988, karet 4,323, koczów 3,537, dorożek 10,789, sań 12,213, fur 4,558, kar 5,503, żłobów przenośnych dla koni do najęcia 1,194. W ciągu 1842 r. bezpieczeństwo publiczne zagrożone było od ognia 183 razy. W téj liczbie 84 razy paliło się w kominach, a pożarów było 99. Wszystkie pożary, o których wcześnie dano znać policyi ugaszone zostały przez kommendy ogniowe, bez znacznéj w budowlach szkody. Bezpieczeństwo własności czynnie było przez policyą strzeżone. W skutek przedsięwziętych środków kradzieże z wyłamaniem były nieliczne, większa ich część popełniona była przez służących u swoich panów. Kradzieże, wedle objawień osób poszkodowanych, wyniosły wartości na summę 357,350 rubli srebrem. Z tego odszukano przez policyą na wartość 213,482. Różnica między temi summami będzie prawie żadna, jeżeli się zważy, że właściciele rzeczy skradzionych cenią je zwykle bardzo wysoko, a rzeczy odszukane ocenione są przez przysięgłych taxatorów. Przypędzonych na przedaż było: wołów karmnych Ukraińskich (czerkaskich) 85,860, liflandskich i ruskich 29,296, krów dojnych 25,351, owiec, cieląt, kóz i świń 34,023. (Przedano wołów wszelkiego gatunku na summę 14,088,461 rub. 90 kop. assygn.). W lazarecie policyjnym ospianym było chorych na naturalną ospę 13 mężczyzn i 1 kobieta. Lekarze policyi zaszczepili ospę 1,079 dzieciom, z których 632 płci męzkiéj, a 447 żeńskiéj.

Chiński buletyn. — W królewskiéj biblijotece w Paryżu jest obecnie za szkłem wystawiony chiński dokument, na którym stoi napis następujący: »Chiński buletyn o mniemanéj klęsce Anglików pod murami Kantonu w roku 1841., przez Roberta Thom w Chinach kupiony, a przez królewskiego tłumacza Pana Stanisława Julen, bibliotece tamtejszéj w miesiącu Styczniu 1842. darowany.« — Nadmieniony chiński dokument zawiéra taki wstęp: »Barbarzyńcy angielscy wzniecili rozruchy w naszym kraju. Powstali oni przeciw niebieskiéj mądrości trzeciego dnia czwartego miesiąca (23. Stycznia 1841.) Uderzyli na jagnięce miasto (Kanton), ale Bóg nieba dotknął ich swoją zemstą, a Bóg ziemi rozpędził ich okręty.« — Na tym dokumencie znajduje się pęzlem wykonane malowidło, przedstawiające dwa okręty, na których pokładz.e stoją w czerwonych mundurach oficerowie, dalowidy w ręku trzymające.

Podług dziennika Didascalia, Walhalla w pobliżu Ratyzbony kosztowała dotychczas około 14 milijonów zł. reńskich.

Ceremonia całowania płaszcza w Konstantynopolu. — Dnia 23. w miesiącu Ramazan (w suchedni), udaje się Wielki Sułtan z wszystkiemi dygnitarzami korony i całym swoim dworem do seraju w Trop Kopu, dla ucałowania tamże, jak zwykle każdego roku płaszcza Wielkiego Proroka. Chirkai szeryf (płaszcz święty), znajduje się w Chaz-Oda wielkiéj sali, w któréj także wiele innych relikwij i klejnotów jest przechowanych. Święty ten płaszcz owinięty jest cztérdziestoma z drogiéj i cienkiéj materyi tkaninami. Po odwinięciu wszystkich tych pokryć, uklęka najprzód Wielki Sułtan z najgłębszą pokorą i pobożnością całuje połę tego świętego płaszcza. Za powstaniem W. Sułtana z ziemi, przystępuje Szejk-ul-Islam do płaszcza, i rzuciwszy się na kolana, całuje podobnież a za nim wszyscy dygnitarze po kolei, podług stopni i dostojeństwa. Wielki Sułtan stoi podczas całéj téj ceremonii, a Sylich-dar-Aaga (miecznik) obciéra za każdą razą miejsce, w które pocałowano. Ręczników tych jest zwykle tyle, ile całujących; a po skończonéj ceremonii, Sylichdar-Aga rozdaje takowe między osoby, które całowały. Potém przynoszą dużą, srébrną miednicę z wodą. Szejk-ul-Islam, poważny starzec, z długą po pas brodą i przepysznym dyamentowym orderem na pier-

siach, zanurza koniec płaszczą w miednicę, potém wyjąwszy, wysusza go. Gdy się to stanie, zawijają znowu płaszcz w pokrowce, a świętą wodę zléwają w butelki, które Kislar-Aga, (naczelnik czarnych rzezańców) swoim sygnetem pieczętuje. Poświęconą tę wodę, rozsyła Kislar Aga do haremu Wielkiego Sułtana i dygnitarzy koronnych, którzy ją piją przez 15 ostatnich dni Ramazanu. Tą wodą kończą oni zwykle post po zachodzie słońca. To jest do śklanki napełnionéj świeżą wodą wpuszczają kilka kropel wody święconéj i piją z pobożnością przed wieczerzą. Jest to pierwszy posiłek, który po dwunastu godzinach do ust swych biorą. Święcona woda ta umacnia w wierze i daje siłę do modlenia i zachowania postu aż do końca świętego miesiąca.

Poczta gołębiami w Anglii. — Mieszkańcy połączonych trzech Królestw Wielkiéj Brytanii zaczynają coraz bardziéj używać poczty gołębiami; jakoż témi czasy żaden parowy statek angielski nie zawija na wybrzeże francuzkie, aby nie przywiózł z sobą wychowanych w Anglii gołębi, które przy pierwszéj ważnéj sposobności z bilecikiem przez kanał na powrót do domu odsélają. Tym sposobem przybyła do Londynu, Liverpola, Dublina i Edynburga wiadomość o wzięciu St. Jean d'Acre, obalenie ministeryum Thiersa, nakoniec o angielskich zwycięztwach w Chinach i Afghanistanie, zawsze o 18 do 24 godzin prędzéj niż wiadomości gońcem nadesłane. Nawet majętna arystokracya zaczyna już w swoich stosunkach familijnych tych skrzydlatych posłanników używać, a dzienniki angielskie donoszą prawie co tygodnia o ważniejszych wypadkach za pomocą takich środków korrespondencyjnych. I tak Leinster Express opowiada; że gdy Hrabia Donoughmore z swego zamku Palmerstownhouse, niedaleko Dublina, przesłać chciał ważną i pilną wiadomość do Castel Bernard, uczynił to gołębiem, który przestrzeń wynoszącą 62 angielskich mil, pomimo zawieruchy i słoty w przeciągu nie spełna dwóch godzin odbył.

— Na jednem z ostatnich posiedzen Izby reprezentantów belgijskich, pan Sawart ujmował się z wielką energią za płcią żeńską, a mianowicie za pannami, które mężów dostać nie mogą. Należy, rzekł on, na mężczyzn, którzy się żenić nie chcą, nałożyć podatek. Bo każdemu jest wiadomo, że dziewczęta, skoro dojdą lat dwudziestu, najgoręcéj pragną pójść za mąż. Jeźli pomimo tego nie wchodzą w związki małżeńskie, nie jestto ich wina, i nie można ich karać za bezżeństwo, które dla nich jest nieszczęściem.

Anglik mówi: My house is my hing dom (mój dom jest mojém królestwem). Ale jeszcze czemsiś więcéj jest dla mieszkańca Sycylii jego łóżko: Jestto jego świątynia, w któréj go prześladować nie wolno, jestto najbezpieczniejsze miejsce dla niego. Można postawić straż w około, ale bezprawiem byłoby aresztować Sycylijanina, gdy w łóżku leży, albo gdy tylko na niém siedzi. Zdarzały się nieraz przykłady, iż dłużnicy dwa a nawet trzy miesiące w łóżku spędzili, co zresztą tém łatwiéj da się uskutecznić, ileże łóżko sycylijskie ma takąż samą szerokość jak długość.

Od Redakcyi.

Redakcya widzi się zniewoloną do powtórzenia swego dawniejszego oświadczenia, że artykuły zawierające sąd jaki lub zdanie bądź to o całych towarzystwach, bądź téż o pewnych stanach — dość nie czysto naukowéj albo politycznéj treści, lecz raczéj satyryczne, wtenczas tylko uwzględnić może, skoro nadsélacz stan i nazwisko swoje jéj objawi, a to w tym celu ażeby, skoro jakie reklamacye zajdą, Redakcya autora wymienić mogła, a przez to udówodnić, że sama w artykułach podobnych żadnego nie ma udziału; w przeciwnym razie mogłoby w osobach rzeczy mniéj świadomych podejrzenie przeciw Redakcyi powstać. — Do rzędu takich rozprawek należy też artykuł Pana N. o »tutejszém kassynie polskiém«, który Redakcya dzisiaj (6.) odebrała. Jeżeli autor umieszczenia onego sobie życzy, niechaj stan i nazwisko w podanym celu Redakcyi wyjawić raczy.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Runowo R. Nr. 15. z przyległościami powiatu Wągrowieckiego, otaxowana w roku 1839. sądownie na 24,084 Tal. 9 sgr. 8 fen., ma być w celu podziału

w dniu 11. Maja 1843,

zrana o godzinie 11téj, w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedaną.

Taxa attest hypoteczny i warunki sprzedaży mogą być w Registraturze przejrzane.

Z miejscu pobytu nieznajoma wierzycielka realna:

Ur. Regina z Dybysławskich, żona byłego dziedzica Woyciecha Korytowskiego, teraz jéj sukcessorowie,

zapozywają się niniejszém publicznie.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy wskutek wniosku sukcessorów zmarłego na dniu 13. Stycznia 1842. r. w Dziećmiarkach Ignacego Zawadzkiego dziedzica nad pozostałością tegoż na mocy rozrządzenia, z dnia 16. Grudnia 1842. roku otworzony został process spadkowo likwidacyjny, wyznaczyliśmy do podania pretensyj termin

na dzień 13. Maja r. b.

zrana o godzinie 10téj przed delegowanym Ur. Hantelmann, Assessorem Sądu Głównego Ziemiańskiego, w Izbie naszéj instrukcyjnéj.

Wzywają się przeto wszyscy ci na ten termin, którzy do téj pozostałości z jakiegokolwiek źródła pretensye mieć sądzą, pod tém zagrożeniem, że ci, którzy ani osobiście ani przez prawem dozwolonego pełnomocnika nie staną, utracą prawa pierwszeństwa im służące i do tego przekazani będą, co się pozostanie po zaspokojeniu wierzycieli, którzy się zgłoszą.

Obcym przedstawiają się za mandataryuszów z tutejszych w urzędowaniu będących Kommissarzy Sprawiedliwości, Ur. Vogel, Schultz II., i Roquette Sędzia Ziemiański.

Zarazem wzywają się na ten termin następujący z pobytu niewiadomi wierzyciele, dla których zapisy na dobrach Dziećmiarki i Imiołki do pozostałości należących znajdują się, celem udowodnienia swych miećmogących osobistych pretensyj, jako to:

1) Katarzyna z Chączewskich Lissowska,
2) rodzeństwo Frezerowie, mianowicie zamężna Lansert i zamężna Kąklewska,
3) owdowiała Anna z Komorowskich Chlebowska,
4) Possessor Kalixt Malczewski.

Bydgoszcz, dnia 3. Stycznia 1843. r.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

W dniu 12. Lutego r. b. dany będzie bal kasynowy w Gostyniu, o czém zawiadamia

Dyrekcya Kasyna.

Na dniu 1. m. b. otworzyłem moją najtroskliwiéj urządzoną oberżę,

»Hotel Berliński,«

o czém szanowną publiczność niniejszém najuniżeniéj uwiadomiam.

Znin, dnia 4. Lutego 1843.

Kryszak.

UWIADOMIENIE.

Kamienica narożna przy ulicach Wodnéj i Klasztornéj pod Nrem 29., w dobrym budowniczym stanie będąca, a z położenia swego do założenia korzystnego handlu i innych kramów najdogodniejsza, jest natychmiast z wolnéj ręki do sprzedania.

O bliższych warunkach ugody tamże się dowiedzieć można.

Prawdziwego, białego, szląskiego nasienia buraków cukrowych, cetnar pruski z 110 funtów.

Beta alba cycla vulgaris aut altissima, po 8 Tal.,

Beta alba cycla altissima lanceolatafolia po 10 Tal.,

ofiaruje tak dla warzelń, jako też na paszę.

Fryderyk Gustaw Pohl
w Wrocławiu w Szląsku, ulica Schmiedebrücke Nr. 12.

Ubiory Krakusów, podług najnowszych żurnalów mody, ma w zapasie

M. Kaliski,
przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 40.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 4. Lutego. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{11}{12}$	$104\frac{5}{12}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{1}{4}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$92\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{5}{8}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{2}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	$106\frac{1}{4}$
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{8}$	$103\frac{3}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	102
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	$126\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	136	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$111\frac{1}{2}$	$110\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	—	$68\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$93\frac{3}{4}$	$93\frac{1}{2}$
Kolei nadreńskiéj	5	$84\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	97
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$105\frac{1}{4}$	$104\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{1}{2}$	103
Kolei Śląsk. górn.	4	—	$95\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{3}{5}$	$10\frac{1}{3}$
Disconto	—	3	4